

Anna Dymna: Nie jestem twarzą żadnej partii

•• O tym, kto zamknie krakowską listę Platformy Obywatelskiej, miała zdecydować Anna Dymna – poinformowały w środę media. Informację zdemontowała zaraz zarówno aktorka, jak i sama Platforma.

We wtorek lista kandydatów w krakowskiej PO była już niemal zamknięta. Zostało tylko jedno puste miejsce. „Zgodnie z ustaleniami władz krajowych kandydata na to miejsce ma wskazać Anna Dymna” – usłyszeli dziennikarze od krakow-

skich działaczy Platformy. Wczoraj informację zdemontowała zarówno Anna Dymna, jak i PO.

- To kaczka dziennikarska - mówi senator Jarosław Gowin, publicysta, numer 1 na liście krakowskiej PO. - Jedyną prawdziwą informacją jest to, że w ogóle rozmawiałem z panią Anną Dymną. Zależało mi na tym, aby na liście krakowskiej Platformy umieścić ludzi działających w organizacjach pozarządowych, dlatego pytałem szefów różnych organizacji, czy

mogliby mi wskazać takie osoby. Pytanie skierowałem również do pani Dymnej. W odpowiedzi usłyszałem, że była ona już wielokrotnie proszona przez polityków różnych opcji o wskazanie potencjalnych kandydatów i zawsze odpowiadała „nie”. W tym przypadku również nie chciała zrobić wyjątku. Przykro mi, że ktoś podał nieprawdziwą informację na ten temat.

Informacja zaskoczyła przede wszystkim samą Annę Dymną. - To

jakieś nieporozumienie - powiedziała „Gazecie” aktorka, prezes fundacji Mimo Wszystko. - Służę wszystkim ludziom - bez względu na to, czy są ubrani na czerwono, zielono, żółto czy jeszcze inaczej. Dlatego nie chcę i nie będę się wikłać w politykę. To prawda, że politycy z różnych partii wielokrotnie zabiegali o to, aby wykorzystać w kampanii moją twarz i nazwisko, ale zawsze odpowiadałam, że to nie jest możliwe. Nie mogę mieć zaufania tylko części ludzi.

Jeśli ktoś jeszcze zamierza mnie zapytać o to, czy go poprę w wyścigu o głosy wyborców, to już teraz odpowiem: rozmowa na ten temat nie ma sensu. Podobnie jak pytanie, na kogo oddam swój głos. A jeśli ktoś będzie dociekał, z kim mi się dobrze współpracuje, to już teraz mu odpowiem: z ludźmi, którzy chcą coś zrobić dla innych, zwłaszcza tych najslabszych, którzy sami nie są w stanie sobie poradzić, i faktycznie to robią - nie tylko wtedy, gdy trwa kampania wyborcza.

Oświadczenie Anny Dymnej publikujemy na internetowej stronie gazeta.pl. ●

MAŁGORZATA WACH